

NOWENNA MIŁOSIERDZIA

ze św. Teresą od Dzieciątka Jezus
i św. Faustyną Kowalską



FLOS CARMELI
Poznań 2005

© Copyright by FLOS CARMELI, 2005 – wydanie I
www.floscarmeli.poznan.pl

Imprimi potest

Marian Stankiewicz OCD, prowincjał

Warszawa, dnia 11 lipca 2005 r. L.dz. 326/P/2005

Opracowanie

Siostry Karmelitanki Bose z Karagandy

Redakcja

Maria Mączka

Wydawca

FLOS CARMELI; ul. Działowa 25, 61-747 Poznań

tel.: 061/856-08-34

www.floscarmeli.pl

Zastosowane skróty

A – Rękopis A^(gnieszka)

Dz – Dzienniczek św. Faustyny

G – Rękopis G^(onzaga)

M – Rękopis M^(aria)

NV – Novissima Verba

RiWN – Rady i wspomnienia

ISBN 978-83-88570-66-7

Świadek¹ św. Faustyny o św. Teresie od Dzieciątka Jezus

Pragnę zapisać jeden sen, który miałam o św. Teresie od Dzieciątka Jezus. Jeszcze byłam nowicjuską i miałam pewne trudności, [w] których nie mogłam sobie poradzić. Trudności te były wewnętrzne i połączone z trudnościami zewnętrznymi. Wiele nowenn odprawiłam do różnych świętych, jednak sytuacja stawała się coraz cięższa. (...) Ale nagle przyszła mi myśl, żebym się modliła do św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Zaczęłam nowennę do tej świętej, ponieważ przed wstąpieniem miałam do niej wielkie nabożeństwo. Teraz trochę się w nim opuściłam, ale w tej potrzebie znowu z całą gorliwością zaczęłam się modlić. W piątym dniu nowenny śni mi się Teresa, ale jako by była jeszcze na ziemi. Ukryła przede mną świadomość, że jest świętą i zaczęła mnie pocieszać, żebym się tak nie



¹ *Dzienniczek* siostry Faustyny, Zeszyt pierwszy 150. Teksty św. Faustyny zostały zaczerpnięte z: Święta s. M. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek – Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Wydawnictwo Księży Mariaków, Warszawa 2002.

smuciła z powodu tej sprawy, ale więcej ufała Bogu. Mówi mi, że: I ja cierpiałam bardzo wiele – a ja nie bardzo dowierzałam jej, że ona dużo cierpiała, i mówiłam jej, że mnie się zdaje, że – Ty nic nie cierpisz. – Jednak Teresa św. odpowiedziała mi, przekonując, że wiele cierpiała, i powiedziała mi: Siostrzo, niech siostra wie, że na trzeci dzień siostra tę sprawę załatwi jak najpomyślniej. Kiedy ja nie bardzo chciałam jej wierzyć, wtem ona daje mi poznać, że jest święta. W tej chwili duszę moją napęłniła radość i mówię do niej: Tyś jest święta. – A ona mi powiada, że: Tak jestem święta (...) I powiedziałam do niej: Tereniu święta, powiedz mi, czy będę w niebie? – Odpowiedziała mi, że: Będzie siostra w niebie. – A czy będę święta? – Odpowiedziała mi, że: Będzie siostra święta. – Ale Tereniu, czy ja będę tak święta, jak Ty, na ołtarzach? – A ona mi odpowiedziała: Tak będziesz święta jak i ja, ale musisz ufać Panu Jezusowi.



Dziś zawierzenie Bogu Miłosiernemu to olbrzymie wyzwanie rzucone światu. Zawsze tak było, ale nigdy jeszcze tak bardzo.

Dlaczego? Ponieważ dziś drogą świata jest samoubóstwienie człowieka, jego żądz, przyjemności, planów, sportowej sylwetki. Bogiem dziś jest dobre samopoczucie, samorealizacja, gruntowne wykształcenie, a nasze plany powierzymy wróżkom i psychoterapeutom.

Podchodzimy do Boga z perspektywy doczesności, naszych małych oczekiwań, roszczeń, zachcianek i zaślepiecia nas grzech, który powoduje, że boimy się patrzeć w Jego stronę i przyzwyczajamy się do naszej codzienności. Nie zauważamy, jak ciasne stają się nasze serca, jak bardzo nasze drogi nie są drogami Bożymi. Największe spustoszenie w duszy czyni pycha i jej owoc: brak wiary – przeciwieństwo zawierzenia. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus (1873-1897) i św. Faustyna Kowalska (1905-1938) uczą nas Bożego spojrzenia.

Od wieków największym sukcesem szatana jest przekonać nas lub chociaż zasiać wątpliwość, że Bóg może chcieć niezupełnie tego sa-

mego, co my, że sami mamy prawo decydować, co jest dobre, a co złe i być niezależni i szczęśliwi według własnego pomysłu. A współczesny świat doskonale współbrzmi z tym przekonaniem. Mamy niezależne od Boga prawa, konstytucje, przekonania, wielkie przedsięwzięcia, a nawet filozofie i teologie! Nawet mistyka i duchowość ma potężne bezbożne opcje. Przepowiadają nam przyszłość, wróżą, leczą, podsuwają metody medytacji i ustawiają w szeregu wcieleń.

Zawierzenie Miłosierdziu Bożemu jest drogą na której nasze życie i cała istota, krok po kroku kształtowana jest przez Miłość. Jak powiedział już św. papież Leon Wielki: *Bóg zawsze w działaniu jest Miłosierdziem – również, gdy spotykają nas nieszczęścia i nie wysłuchuje naszych modlitw – poddając się ufnie Bożemu działaniu – zawsze jesteśmy w mocy Jego Miłosierdzia.*

Przecież Bóg ma zamiary pełne miłości i pokoju, wobec każdego z nas, choć nie zawsze rozumiemy Jego działanie, On jednak zna nas doskonale i żadne z Jego działań nie jest bez-

celowe. Każdy z nas przeznaczony jest do pełni Miłości.

Dlatego naszym celem niech będzie powierzenie siebie samych Bogu na własność i do dyspozycji z Miłości i dla Miłości. Po to, by kochać bardziej i prawdziwie i dokładnie tak, jak Bóg pragnie być miłowany. To było pragnieniem Teresy i tego pragnęła też Faustyna, dlatego nie znajdziemy u nich połowicznych rozwiązań. Bóg ukazuje każdej własną drogę. Całkowicie niepowtarzalną! I dlatego nie jest naszym zamiarem stworzenie schematu, albo recepty, lecz zachęta do samodzielnej codziennej praktyki powierzania Ojcu Miłosiernemu każdej sytuacji, słowa, zdarzenia.



NOWENNA

Dzień 1

Naturą Miłości Miłosiernej jest zniżanie się

Miłosierdzie Boże z natury swej pochyla się nad nędzą swych stworzeń, aby uzupełniać ich braki, podnosić je i przemieniać w siebie. Jego potęga i wielkość tym bardziej się ujawnia, im bardziej Bóg zniża się do swych stworzeń.



Św. Teresa przepięknie o tym opowiada: *Zrozumiałam także, że miłość Naszego Pana objawia się równie dobrze w najprostszej duszy, która w niczym nie opiera się Jego łasce, jak i w duszy najbardziej wzniosłej, gdyż w istocie właściwością miłości jest uniżenie się, gdyby wszystkie dusze były podobne do dusz Świętych doktorów, którzy oświecili Kościół jasnością swojej doktryny, wydaje się, że Dobry Bóg nie zszedłby dość nisko, przychodząc do ich serca, ale On stworzył dziecko, które niczego nie umie i jedynie cicho kwili, On stworzył biednego dzikusa,*

który za przewodnika ma jedynie prawo naturalne i właśnie aż do ich serc raczy On uniząć się, to właśnie są Jego polne kwiaty, których prostota Go zachwyca... Schodząc w ten sposób, Dobry Bóg pokazuje swoją nieskończoną wielkość. Tak samo jak słońce równocześnie ogrzewa cedry i każdy mały kwiatek, jak gdyby był on sam na ziemi, tak samo Nasz Pan zajmuje się każdą poszczególną duszą, jakby nie miała do siebie podobnych i jak w przyrodzie wszystkie pory roku są ułożone w taki sposób, że sprawiają, iż w wyznaczonym dniu rozkwita najbardziej uboga stokrotka, tak samo wszystko odpowiada dobru każdej duszy. (A 2v-3r)

Od razu, pierwszego dnia, wypływamy na głębię. Rozważamy pokorę Miłosiernego Boga, która zachwyca Teresę i Faustynę. Tajemnicę ZNIŻANIA SIĘ, UMNIEJSZANIA, CZY MALEŃKOŚCI BOGA, kontemplują w misterium WCIELEŃ, MĘKI I EUCHARYSTII. W tych trzech zwierciadłach oglądają i uczą się MAŁOŚCI MIŁOWANIA. Tutaj znajduje się źródło chrześcijańskiego życia. Odkrywają w misterium Chrystusa, że On istniejąc w postaci

Bożej, nie korzysta z żadnej możliwości, by ujawnić swą boską chwałę, ale z miłości do nas ukrywa swój blask i upodabnia się do nas we wszystkim, z wyjątkiem grzechu. Wcielenie i życie ukryte objawia ogrom miłości Boga, który wybiera bycie małym i ubogim. Dlatego Teresa napisze na pożegnanie do o. Bellière: *Nie mogę lękać się Boga, który dla mnie stał się tak mały... kocham Go!... ponieważ On jest tylko miłością i miłosierdziem!* (LT 266)



Św. Faustyna wiedziała, że najpiękniejszą modlitwą, najbliższą Jezusowemu Sercu jest: ... *rozważanie Jego bolesnej męki, i przez to rozważanie wiele światła splywa na duszę moją. Kto chce się nauczyć prawdziwej pokory, niech rozważa mękę Jezusa. Kiedy rozważam mękę Jezusa, to mi przychodzi jasne pojęcie wielu rzeczy, których przedtem zrozumieć nie mogłam. Ja chcę być podobna do Ciebie, Jezu, do Ciebie ukrzyżowanego, umęczonego, upokorzonego. Jezu, odbij na duszy i sercu moim swoją pokorę. Kocham Cię, Jezu, do szaleństwa. Ciebie wyniszczone-*

go, takiego, jak Cię wskazuje prorok, jakby nie mógł w Tobie dostrzec postaci ludzkiej dla wielkich boleści. W takim stanie kocham Cię, Jezu, do szaleństwa. Boże wiekuisty i niezmierny, co uczyniła z Ciebie miłość...? (Dz 267)

Pokory i uniżenia możemy uczyć się od naszego Boga. Można powiedzieć, że wszystko, co dalej podejmiemy w tej naszej drodze, jest tajemnicą uniżenia i niezwyklej hojności Boga, który na wiele sposobów pragnie okazać nam miłość, szanując jednak naszą wolność.

MODLITWA

Jezu Miłosierny, proszę Cię, naucz mnie swojej pokory. Czy rzeczywiście idę Twoimi śladami? Dziękuję Ci, że jesteś ze mną w Eucharystii. Dziękuję Ci za ten niepojęty dar. Naucz mnie przyjmować Twoje Miłosierdzie i naucz mnie, co to znaczy świadczyć wobec innych o Twoim Miłosierdziu.

***Jezu, cichy i pokornego serca,
uczyń serce moje według Serca Twego.***

Święta Tereso – ***módl się za nami.***

Święta Faustyno – ***módl się za nami.***

Spis treści

Wprowadzenie	3
• Nowenna:	
Dzień 1	8
Dzień 2	12
Dzień 3	15
Dzień 4	17
Dzień 5	21
Dzień 6	24
Dzień 7	27
Dzień 8	30
Dzień 9	32
Modlitwa na zakończenie nowenny	37
• Uwielbienie Bożego Miłosierdzia	37
• Akt zawierzenia świata Miłosierdziu Bożemu	40
• Litania do św. Teresy i św. Faustyny	41
• Akt ofiarowania się Miłości Miłosiernej ..	45